

Talenty



Każdego z nas Pan Bóg obdarzył jakimiś talentami, zdolnościami, umiejętnościami. Czasem odkrywamy je w naszym życiu bardzo szybko, czasem potrzebujemy dłużej zastanowić się, zanim sami odpowiemy sobie na pytanie: co jest moim talentem? Jedno jest pewne: Bóg nie jest skąpcem i talentem obdarzył każdego z nas, chociaż czasem w różnym stopniu. Tak jak to widzimy w dzisiejszej Ewangelii: *Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał.* Stwórca daje swoim sługom różną liczbę talentów, zależnie od ich zdolności. Uczciwie nie znaczy zawsze po równo. Widać to też wyraźnie po tym, co każdy ze sług zrobił z owymi talentami. Dwaj pierwsi je pomnożyli, wykorzystali otrzymany dar. Niestety trzeci okazał się gnuśny i nie chciał skorzystać z wielkiej szansy jaką otrzymał. Każdy z nich dokonał wyboru i nasz Ojciec niebieski każdy z tych wyborów szanuje, ale musimy mieć też świadomość, że dokonane wybory prowadzą do konkretnych konsekwencji. Słudzy, którzy byli wierni swemu Panu otrzymują nagrodę życia wiecznego, sługa zły traci wszystko. Nie jest to w żadnym wypadku zemsta jego Pana, ale konsekwencja wyborów, które podjął w życiu. Oprócz talentów czysto ludzkich, jakie otrzymujemy od Pana Jezusa, każdy katolik otrzymuje również dar największy – możliwość osiągnięcia życia wiecznego. Chrystus stale przypomina nam, że Bóg kocha nas, ludzi. Że właśnie z miłości do nas Jezus przyszedł na ziemię, narodził się w małym mieście zwanym Betlejem. Dla nas podjął swoją

misję i głosił z mocą Dobrą Nowinę, aby zagubionego człowieka sprowadzić znów na drogi prawdy. W końcu umarł na krzyżu, aby otworzyć nam niebo zamknięte przez nasz grzech, złożył tym samym najwyższą ofiarę za mnie i za Ciebie. I choć mogło się wydawać, że to już koniec, tak się jednak nie stało. Nasz Pan założył Kościół Święty i posłał swoich apostołów na cały świat, aby głosili Ewangelię i nawracali ludzi. Wszystko co Jezus robił będąc pośród nas na ziemi, robił dla nas po to, abyśmy mogli kiedyś spotkać się z Nim w niebie i pozostać tam już na zawsze. Po zmartwychwstaniu Bóg nie pozostawił nas samych, stale obecny jest pośród nas i nieustannie nas wspiera. Aby jednak w pełni korzystać z tego wsparcia, człowiek musi otworzyć się na Boga poprzez modlitwę, czytanie Pisma Świętego i przyjmowanie sakramentów. Bóg stał się człowiekiem po to, aby zbliżyć nas do siebie. Nie chciał być niedostępny i daleki. Wręcz przeciwnie. Chciał być tak blisko człowieka jak to tylko możliwe. Dlatego doświadczał tego samego co my: bólu, strachu, cierpienia ale i radości. Zrobił to wszystko, abyśmy mogli Go łatwiej pokochać, aby łatwiej nam było zbliżyć się do Niego. Zostawił nam także najwspanialszy dar – swoje ciało, które możemy spożywać podczas każdej Mszy Świętej. W ten sposób Chrystus może od wewnątrz przemieniać człowieka, obdarzać go swoimi łaskami i błogosławieństwem. My ludzie często ranimy się wzajemnie słowem, a tak zadane rany są niezwykle bolesne. Kiedy jednak zapraszamy Jezusa do naszych serca, Chrystus, Słowo Życia, przemienia także nasze słowa. Sprawia, że słowo człowieka niesie w sobie dobro i nie pogrąża innych, ale pomaga i wzmacnia. **[ks. Wikary]**